**Monika** (akcja powieści toczy się w roku 2017)



Anna i Wojciech postanawiają pomóc w rozwikłaniu tajemniczej śmierci Moniki, dziewczyny, o której słyszeli podczas pobytu w Ukrainie. Gdy w ich ręce trafia pisany w języku jidysz pamiętnik, oboje są przekonani, że właśnie w tych zapiskach odnajdą klucz do tragicznej zagadki. Łącząc przedśmiertne notatki Moniki z opowieścią młodej Żydówki Racheli wyruszają w podróż na Kaszuby, gdzie mają nadzieję odnaleźć więcej przydatnych w ich prywatnym śledztwie tropów. Czy badając kolejne mroczne historie z przeszłości uda się im dotrzeć do prawdy? I czy prawda zawsze warta jest tego, by ją ujawnić?

*– Co panią sprowadza do Wrocławia? – Wojciech zmienił temat rozmowy.*

*– Praca magisterska. – Marta splotła dłonie. – Przymierzam się do niej. Zbieram materiały, a kilka niezapisanych cyfrowo pozycji jest w bibliotece waszego uniwersytetu.*

*– Nie ma pani problemu z ich wypożyczeniem?*

*– Nie, ale można z nich korzystać wyłącznie na miejscu. Ja jednak nie z powodu pracy magisterskiej chciałam się z wami spotkać. – Zamilkła, zbierając myśli. – Czy pamiętają państwo nasze rozmowy w „Smotryczu”? – Po chwili przeszła do konkretów. Pytanie było do obojga, ale patrzyła tylko na Wojciecha.*

*– Oczywiście. – Poczuł się nieswojo. Nie wytrzymał wzroku dziewczyny młodszej od niego o niemal pół wieku. – Ale którą konkretnie rozmowę ma pani na myśli?*

*– Tę, w której opowiadałam o „Pryłuczce”. Pamiętają państwo? To pensjonat w Bystrzecu kultywujący huculskie tradycje i obyczaje.*

*– Tak, pamiętamy tę rozmowę. – Twarz Anny oblał lekki rumieniec. Dobrze pamiętała, że dzięki Ukraince Alonie, jeden z tych obyczajów poznała osobiście. Noc spędzoną z Semenem po pisankowym tańcu wspominała niemal każdego wieczoru. To była jej tajemnica i nie chciała, żeby ktokolwiek ją poznał.*

*– Nie „Pryłuczka” jest jednak ważna, ale Monika. – Marta kontynuowała wypowiedź. – Monika była tam na wczasach i opowiadała, co się dzieje w tym pensjonacie.*

*– I co z nią? – Anna, obawiając się rozwinięcia tematu, skierowała rozmowę na inne tory. – Co z Moniką?*

*– Nie żyje. – Te dwa słowa Marta wypowiedziała drżącym głosem. – Podobno popełniła samobójstwo.*

*– Kiedy to się stało? – Wojciech zmarszczył czoło. – Jeszcze w maju pani nam o niej opowiadała.*

*– Pod koniec czerwca. – Marta przykładała chusteczkę do wilgotnych oczu. – Jakieś trzy tygodnie temu. Taka fajna, roześmiana dziewczyna.*

*– W jakich okolicznościach to się stało? – Zmarszczki nie ustępowały z czoła Wojciecha. – Zna pani jakieś szczegóły?*

*– Nie. – Marta pokręciła głową. – Nie znam. Prawdę mówiąc, nie wierzę w to samobójstwo. Kilka razy widziałam się z Moniką i wersja samobójstwa zupełnie mnie nie przekonuje. Zupełnie.*

*– Czy było jakieś śledztwo w tej sprawie? – Anna, zaskoczona informacją, zdążyła zapomnieć o targających nią rozterkach.*

*– Było. Na Ukrainie.*

*– To szybko załatwili sprawę. – Wojciech pokręcił głową.*

*– Nawet bardzo szybko, dlatego jest to podejrzane. Podobno sprawa była ewidentna, ja jednak nie wierzę. Rodzice Moniki też nie wierzą.*